

ANNA STĘPNIAK

 <https://orcid.org/0000-0002-7231-3335>

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Instytut Rusycystyki
Zakład Literatury i Kultury Rosyjskiej
90-226 Łódź
ul. Pomorska 171/173
anna.stepniak@uni.lodz.pl

POŻEGNANIE RADZIECKIEGO CZŁOWIEKA: ROZWAŻANIA O REPORTAŻU CZASY *SECONDHAND* SWIETŁANY ALEKSIJEWICZ

GOODBYE, HOMO SOVIETICUS: CONSIDERATIONS ABOUT THE SVETLANA ALEXIEVICH'S DOCUMENTARY NOVEL *SECONDHAND TIME*

This article concerns the problem of the phenomenon of the Soviet man – a product of the Soviet era, who is a complex, ambiguous and tragic figure. Svetlana Alexievich devotes the fifth book in the series *Voices from Utopia* to the Soviet man. On one hand, people brought up by the “red” civilization (as Alexievich defines them) were shaped by participation in revolution, wars and violence, which makes them ready to inflict it. On the other hand, they are fanatically attached to communist ideals, even when they have failed them. They find it difficult to find themselves in the new reality. They are also incapable of using freedom, democracy and prosperity properly. The image of homo sovieticus in Alexievich's documentary novel is depressing and sad – it is difficult to understand someone who has survived the camps, torture, loss of relatives and the collapse of the empire, who patiently endures suffering in anticipation of happiness that he has never known, and who misses the USSR with its imperfections and enslavement.

Keywords: reportage, Soviet man, homo sovieticus, sovietism, totalitarianism, suffering

Przedmiotem analizy artykułu jest opis fenomenu radzieckiego człowieka – wytworu ery sowiezizmu, który jest postacią złożoną, niejednoznaczną, tragiczną. Człowiekowi radzieckiemu Swietłana Aleksiejewicz poświęca piątą z cyklu książek *Głosy utopii*. Z jednej strony wychowankowie czerwonej cywilizacji (jak ich określa Aleksiejewicz) są ukształtowani przez udział w przewrotach,



Received: 13.10.2022. Verified: 14.11.2022. Accepted: 1.12.2022.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

wojnach i przemoc, przez co są gotowi do jej zadawania. Z drugiej strony są fanatycznie przywiązani do komunistycznych ideałów, nawet wtedy, gdy spotyka ich z ich strony zawód. Z trudem odnajdują się w nowej rzeczywistości, nie potrafią korzystać z wolności, demokracji, dobrobytu. Obraz *homo sovieticus* w reportażu Aleksijewicz jest przygnębiający i smutny – trudno zrozumieć kogoś, kto przeżył obozy, tortury, utratę bliskich i upadek imperium, kto cierpliwie znosi cierpienie w oczekiwaniu na szczęście, którego nigdy nie zaznał i kto tęskni za ZSRR z jego ułomnościami i zniewoleniem.

Słowa kluczowe: reportaż, radziecki człowiek, *homo sovieticus*, sowietyzm, totalitaryzm, cierpienie

„Żegnamy się z epoką radziecką. Z naszym ówczesnym życiem. A ja staram się uczciwie wysłuchać uczestników socjalistycznego dramatu...”. Od tych słów rozpoczyna swoją narrację białoruska dziennikarka, zwracając uwagę na specyfikę swojej polifonicznej twórczości dokumentalnej. W reporterskim dziele *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, wysłuchawszy setek osobistych wrażeń z epoki socjalizmu, Swietłana Aleksijewicz usiłuje szczegółowo nakreślić portret człowieka radzieckiego, *homo sovieticus*, „sowka”, czy „czerwonego człowieka”, jak zwykła go tytułować, i określić jego złożoną, niejednoznaczną, tragiczną naturę. Noblistka dostrzega w nim odrębny gatunek, wytwór czerwonej cywilizacji, człowieka wyhodowanego przez komunistyczny reżim¹, i będącego mu bezgranicznie i bezkrytycznie oddanym. Ten człowiek wydaje jej się z jednej strony obcy, ponieważ trudno go zrozumieć i usprawiedliwić, z drugiej strony jest jej bliski, ponieważ jego cechy osobowości wydają się jej dobrze znane, obserwuje je u siebie, swoich sąsiadów, przyjaciół, krewnych. Okazuje się, że ukształtowany w erze sowietyzmu *homo sovieticus* nie jest tylko obywatelem Rosji, nie ma jednej narodowości, jak zwyczajowo się uważa. To także Ormianin, Azer, Turkmen, Ukrainiec czy Kazach. Białoruska dziennikarka wysłuchiwała opowieści partyjnych działaczy, pionierów, komsomolców, byłych więźniów obozów pracy, zwycięzców Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, uczestników „pokojoywej misji” w Afganistanie, ogółem ludzi wychowanych i ukształtowanych przez socjalizm, by w swojej

¹ Jak zauważa Lucjan Suchanek po rewolucji rozpoczęto przeprowadzanie eksperymentu ideologicznego, mającego wymiary socjologiczny i antropologiczny. W jego wyniku powstała jednostka, którą można określić terminem *homo utopicus*, chociaż według twórców eksperymentu – miała być istotą realną. Jej wcieleniem stał się *homo sovieticus*. W porewolucyjnym państwie radzieckim wykorzystano główne tezy Marksowskiej i marksistowskiej antropologii filozoficznej, odrzucając idealistyczne i naturalistyczne koncepcje człowieka. Nawiązano do pewnych koncepcji nowego człowieka, zrodzonych w Rosji w drugiej połowie XIX stulecia. Stwarzano odpowiednie warunki, by człowiek przestał postępować tak, jak postępował dotąd, by zaczął myśleć, odczuwać i działać po nowemu. Sformułowanie „człowiek radziecki (sowiecki)” – sowietskij czełowiek – stało się jednym z podstawowych pojęć ideologicznych języka politycznego. [...] Jednym z głównych narzędzi kształtowania nowego człowieka stała się kultura masowa, a jej orężem manipulacja, zarówno socjologiczna, jak i psychologiczna”. Zob.: L. Suchanek, *Kultura masowa w Rosji i radziecki eksperyment antropologiczny*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2016, nr 2, s. 15.

ostatniej dokumentalnej powieści przedstawić różne odsłony *nowego człowieka radzieckiego*. Poznajemy go również jako ofiarę konfliktów etnicznych po upadku ZSRR (Gruzja, Abchazja, Armenia, Azerbejdżan) i ofiarę katastrofy nuklearnej w Czarnobylu. Niby podobnego, a jednak tak odmiennego od reszty ludzkości.

„My wszyscy, z socjalizmu, podobni i zarazem niepodobni do reszty ludzkości, mamy własny słownik, własne wyobrażenia o tym, co dobre i złe, o bohaterach i męczennikach”².

Z wysłuchanych historii wyłania się zdumiewający i przerażający obraz człowieka radzieckiego, który ukształtowany przez udział w narodowych przewrotach, wojnach i pogromach, był gotowy do czynienia zła i często w nim aktywnie uczestniczył, mimo to, paradoksalnie, czuje się ofiarą tamtego reżimu, nie jego współuczestnikiem, domaga się współczucia, co może bulwersować. Z drugiej strony, co budzi jeszcze większe przerażenie, pozostaje fanatycznie przywiązany do komunistycznych ideałów, nawet wtedy, gdy przeżył zesłania, obozy, tortury, utratę bliskich i upadek imperium, doświadczył ze strony państwa przemocy psychicznej i fizycznej w najbardziej okrutnych przejawach.

Najbardziej rozpowszechnione w dyskursie naukowym opisy *homo sovietica* mają wydźwięk pejoratywny, jednak autor samego pojęcia, rosyjski pisarz Aleksander Zinowiew dostrzegł w nim pozytywy, próbował go bronić:

Homosos nie oznacza degradacji. Przeciwnie, jest on najwyższym produktem cywilizacji. Jest nadczłowiekiem. Uniwersalnym. Jeżeli to konieczne, zdolny jest do wszelkiego świństwa. A jeżeli to możliwe, zdolny jest do każdej cnoty... Nie ma tajemnic, których by nie wyjaśnił. Nie ma problemów, których by nie rozwiązał. Jest naiwny i prosty. Jest pusty. Jest wszechwiedny i wszechobecny. Jest przepelniony mądrością. Jest cząsteczką wszechświata noszącego w sobie cały wszechświat. Jest gotów na wszystko i do wszystkiego. Jest nawet gotów na lepsze. Oczekuje na lepsze, choć w nie nie wierzy. Ma nadzieję na gorsze. Jest Niczym czyli Wszystkim. Jest Bogiem udającym Diabła. Jest Diabłem udającym Boga. Tkwi w każdym człowieku³.

Skąd się wziął i jaki jest zatem człowiek radziecki? I jak rozumieć, że tkwi w każdym z nas? Banalnie powiedzieć, że *homo sovieticus* jest pełen sprzeczności i niejednoznaczny, że jest postacią wielowymiarową i uniwersalną. „Przecież uczono nas, że *homosos* to wielokrotnie skompromitowana ofiara wielokrotnie skompromitowanej ideologii; pomyłka historii, o której lepiej zapomnieć⁴.

² S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2014, s. 7.

³ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, tł. S. Deja, Warszawa: Wydawnictwo Polonia 1987, s. 168–169.

⁴ E. Kania, *Homo sovieticus – „jednowymiarowy klient komunizmu”, czy „fenomen o wielu twarzach”*, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 157.

O tym, jak trudno jednak zapomnieć, słyszymy od rozmówców Aleksijewicz, którzy uzmysławiają, że pokolenie czerwonego człowieka wyrosło pośród katów i ofiar, że ludzie wychowani w stalinowskich czasach, jakkolwiek brutalnie by to nie zabrzmiało, są przyzwyczajeni do widoku zabitego człowieka, inaczej traktują rozlew krwi, pamiętają „jak swoi zabijali swoich... I masowe mordy ludzi, którzy nie wiedzieli, za co ich zabijają”⁵.

Pokolenie potomków czerwonego człowieka wyrastało wśród mężczyzn – ojców, wujów, dziadów, którzy strauatyzowani wracali z obozów albo wojen. Jedyną rzeczą, o której mogli opowiedzieć była przemoc. Śmierć. Byli to ludzie, którzy rzadko się śmiali, przeważnie milczeli. I pili, by zagłuszyć sumienie, przytłumić zmysły. Ludzie ci doświadczyli niewyobrażalnego cierpienia, bólu, przemocy. Ofiarami bezlitosnego systemu byli także ci, których z jakichś względów nie zamknięto, którzy jednak żyli w permanentnym strachu o siebie i bliskich, zastanawiając się, dlaczego ich właśnie oszczędzono. Wówczas nikt nie mógł czuć się bezpiecznie. „Każdego mogli aresztować, ale mogli go też skierować do pracy w NKWD... Partia prosi, partia każe”⁶.

Jeśli chodzi o katów, to system totalitarny, zwłaszcza w okresie wielkiego terroru, działał bezbłędnie szczując ludzi na siebie nawzajem tak, by byli wobec siebie podejrzliwi, nieufni, zastraszeni⁷. Z większości przytoczonych w reportażu historii wyłania się obraz kata jako zwyczajnego, „normalnego” człowieka, najczęściej zaprzyjaźnionego sąsiada, wujka, ładnej cioci, a nawet brata lub siostry:

Na naszego tatę doniósł sąsiad, wujek Jura. Poszło o głupstwo, jak mówiła mama. Miałem siedem lat. Wujek Jura brał na ryby swoje dzieci i mnie, pozwalał się przejechać na koniu. Naprawiał nam płot... Jak pani widzi, wyłania się z tego całkiem inny portret kata – zwyczajny człowiek, nawet porządny... Normalny...⁸

„Babcia miała zawsze smutne oczy. – Mordowali ich sąsiedzi... Przedtem to byli normalni ludzie, można nawet powiedzieć, że dobrzy. W święta siedzieliśmy razem przy stole...”⁹.

⁵ S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 37.

⁶ Tamże, s. 38.

⁷ „Wodzowie rewolucji, przede wszystkim Lenin, byli od pierwszych chwil u władzy przekonani – i podkreślali to, – że strach jest koniecznym i jednym z najskuteczniejszych narzędzi obróbki człowieka. [...] Przekonanie, że żyje się w oblężonej twierdzy, budzi też strach i nieufność wobec swoich, którzy mogą okazać się obcymi, ulec pokusom wroga. Jeśli kiedyś wrogami mogli okazać się rodzice, dzieci, mężowie i żony (a wyczyny donosicieli po dziś dzień są okryte chwałą), to jakże nie wierzyć, że każdy może być wrogiem albo tajnym współpracownikiem KGB? Powszechna nieufność [...] w Związku Sowieckim istnieje [...] od 1917 roku”. Zob.: M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Kraków: Stowarzyszenie Instytut Literacki „Kultura” 2015, s. 86, 103.

⁸ S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 38.

⁹ Tamże, s. 334.

Co ciekawe, zapytani po latach o motywy swojego postępowania oprawcy wierzyli w słuszność swoich ówczesnych decyzji. Tłumaczyli, że przecież w czasach Stalina wszyscy mieli coś na sumieniu i trudno było znaleźć uczciwych ludzi, co dawało im moralne prawo przesądzać o czyimś losie, donosić, nawet na najbliższych, i nawet przy założeniu, że wydawano na nich tym samym wyrok śmierci. Zło nie było więc abstrakcyjnym pojęciem, nie o wszystkie zbrodnie można było winić Stalina. Zło miało także twarz ładnej, wesołej cioci Oli i dobrego wujka Jury.

Reżim totalitarny¹⁰ sprawiał, że paraliżujący strach o siebie i najbliższych kazał ludziom denuncjować siebie nawzajem, dając im w zamian złudne poczucie bezpieczeństwa. „Metoda Stalina, powszechnie znana dzięki bogatej literaturze, wychodziła z założenia, że nikt nie jest niewinny. [...] Aresztowanie wszystkich było wprawdzie niemożliwe, ale nie przeszkadzało to uważać wszystkich za winnych. [...] Paniczny strach, jaki ogarnął wszystkich mieszkańców Związku Radzieckiego, wynikał przede wszystkim z faktu, że każdy mógł okazać się wrogiem, a po drugie z tego, że wrogiem mógł okazać się najbliższy krewny, członek rodziny. Strach dosięgnął podstawowej jednostki społecznej”¹¹. W czasach rządów Michaiła Gorbaczowa utworzono komisje do spraw rehabilitacji ofiar politycznych represji i udostępniono dla nich archiwa, by mogły zajrzeć do swoich teczek. Ku wielkiemu przerażeniu i rozczarowaniu w większości przypadków okazywało się, że autorami donosów byli członkowie rodzin, sąsiedzi, przyjaciele od serca:

Po nocach siedziałam i czytałam, wertowałam te tomy. Powiem... powiem szczerze... Włosy stawały dęba...

Brat donosił na brata, sąsiad na sąsiada... Pokłócili się o ogródek czy pokój w komunałce. [...] I to wystarczyło. System niszczył człowieka, ale i ludzie nie oszczędzali się wzajemnie. Człowiek był w stanie...¹²

Tu zdanie się urywa, możemy się domyślać zakończenia tej frazy, dopowiedzieć sobie, że człowiek był wówczas w stanie zrobić wszystko, popełnić nawet najbardziej obrzydliwy, nieludzki czyn. „Mamę wyprowadzili na dwór, rozebrali

¹⁰ „W systemach totalitarnych istotną formę sprawowanie władzy stanowi manipulacja. Odbywa się ona poprzez kształtowanie, z pomocą wyspecjalizowanych technik, przekonań, postaw, nawyków. Totalitaryzm staje się ideologią, substytutem rzeczywistości, zaś społeczeństwo przestaje być traktowane podmiotowo. Manipulacja ma kreować nową rzeczywistość, przekonywać do niej, odciągać od tradycyjnej antropologii i aksjologii oraz wpajać nowe sposoby postrzegania świata, podpowiadać i egzekwować panujące w nim reguły. To zadanie władza zleca ideologom i propagandzistom, aparatowi frontu ideologicznego”. Zob.: L. Suchanek, *Kultura masowa w Rosji i radziecki eksperyment antropologiczny...*, s. 15.

¹¹ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 94.

¹² S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 76.

do naga i na stos! Siostrze w ciąży kazali tańczyć wokół ognia... Kiedy ją zabili, żelaznymi prętami wyszarpali z niej dziecko...”¹³.

W *Świetlanej przyszłości* Aleksandra Zinowiewa ukazana jest wizja komunistycznego państwa, „w którym ma miejsce jeden z najtragiczniejszych w dziejach ludzkich eksperymentów społecznych¹⁴” – a mianowicie formowanie człowieka sowieckiego – „sowka”¹⁵. Tytuł książki, w którym łatwo wyczuwamy ironiczny podtekst, został zaczerpnięty z popularnego w epoce komunizmu hasła: „Niech żyje komunizm – świetlana przyszłość całej ludzkości”¹⁶.

Hasło w książce Zinowiewa jest nie tylko ideą, ma również materialne, realne odzworowanie w postaci budowlanej konstrukcji wykonanej ze stalowych liter na potężnych betonowych postumentach. Hasło jednak zostało wykonane niewystarczająco solidnie i kilka razy w roku, zwykle przed ważnymi uroczystościami państwowymi musiało podlegać kapitalnemu remontowi. W sposób niezwykle interesujący u Zinowiewa fikcja miesza się z rzeczywistością: remontu kapitalnego wymaga nie tylko stalowo-betonowa konstrukcja hasła, ale również jego idea, przesłanie. Jeżeli świetlana przyszłość jest synonimem komunizmu, to „ideologia ta, chce powiedzieć autor, nie ma trwałych, niezniszczalnych podstaw i realizowana jest nieumiejętnie, nierzetelnie, niefachowo. Trzeba ją więc poprawiać, odnawiać, remontować”¹⁷.

Konkretna rzeczywistość opisana w utworze jest więc parodią wzniosłej idei, dając do zrozumienia, że idea, zapowiadająca „ustrój powszechnej szczęśliwości i równości, w którym jednostka znajdzie warunki do pełnej samorealizacji”¹⁸, i jej realizacja w życiu nie przystają do siebie, istnieje między nimi przepaść niemożliwa do zespolenia.

Bohater Zinowiewa jest tworem czerwonej cywilizacji, choć nie jest typową postacią papierową, jak to bywało w dziełach socrealizmu. Jest wybitnym uczonym,

¹³ Mowa o masakrze w mieście Sumgait w dniach 27–29 lutego 1988 roku, kiedy zginęły 32 osoby, a setki odniosły rany. Zob.: S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 336.

¹⁴ L. Suchanek, *Homo sovieticus. Świetlana przyszłość, gnijący zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1999, s. 64.

¹⁵ Próby uformowania nowego społeczeństwa w Związku Radzieckim były być może największym w historii eksperymentem społecznym; rezultatem sowieckiej interpretacji socjalizmu. „Nie trzeba kupować narodu, wystarczy mieć tych inżynierów dusz i to zupełnie załatwia problem zniewolenia” – mówił już po zakończeniu drugiej wojny światowej Stalin. Zob.: E. Kania, *Homo sovieticus – jednowymiarowy klient komunizmu...*, s. 159.

¹⁶ Sformułowanie „świetlana przyszłość” pochodzi ze słownika politycznego języka sowieckiego, uważanego przez niektórych badaczy za odmienny język od rosyjskiego, na bazie którego powstawał, przenikając do różnych sfer życia duchowego. [...] Wyrażenie zaliczono do tzw. słów – fikcji, bardzo nieraz plastycznych, lecz pozbawionych sensu społecznego. W języku ideologów nawiązuje ono do marksistowsko-leninowskiej idei postępu, która ma doprowadzić ludzkość do komunizmu. Cyt. za: L. Suchanek, *Homo sovieticus...*, s. 64–65.

¹⁷ Tamże, s. 65–66.

¹⁸ Tamże, s. 66.

człowiekiem światłym, o szerokich horyzontach, cechuje go jednak oportunizm, brak zdecydowania i bojowości. Staje się ofiarą manipulacji ideologicznych, choć wierzy w możliwość głębokich przemian. „Nigdy nie był wrogiem ustroju, chociaż potrafił dostrzec i trafnie ocenić wiele nieprawidłowości, widział wokół siebie ludzi miernych i sprzedajnych, kameleonów bez skrupułów dążących do celu. Wierzył w komunizm, chciał go tworzyć i ulepszać”¹⁹.

Homo sovieticus Zinowiewa (homosos, „sow-czek”, sowieckij człowiek, człowiek radziecki) ma dwie odmiany: wzorcowy, oficjalny człowiek radziecki, znany z literatury, filmu, telewizji, gazet, tzw. odświętny, upiękuszony oraz prawdziwy człowiek radziecki, odznaczający się zdolnością do egzystowania na granicy wytrzymałości biologicznej. Trudne warunki życia wykształciły w nim określone cechy biologiczne i psychiczne²⁰. Człowiek radziecki ma także poczucie wyjątkowości, które prowadzi do myślenia, że Rosja jest predestynowana do tego, by stworzyć i zaprezentować światu jakieś wielkie dzieło, wypełnić misję najwyższej rangi²¹:

Mamy też poczucie własnej wyjątkowości, choć żadnych ku temu podstaw, jeśli nie liczyć ropy naftowej i gazu. Z jednej strony właśnie to przeszkadza nam wprowadzać zmiany w życie, a z drugiej – daje chyba poczucie sensu. Zawsze mamy wrażenie, że Rosja powinna stworzyć i pokazać światu coś niebywałego. Naród wybrany przez Boga. Odrębna droga Rosji...²²

Ponadto Rosjanom, jak wynika z wypowiedzi rozmówców, towarzyszy przekonanie o wypełnianiu przez Rosję szczególnego mesjanizmu – zdolności ocalenia innych narodów, całego świata, co jej także zagwarantuje zbawienie: „Rosja ocali świat! I sama w ten sposób się ocali!”²³

Wiele uwagi autorzy monologów poświęcają cierpieniu, do którego naród rosyjski zdążył się przyzwyczaić. Chrześcijański motyw cierpienia, które uszlachetnia²⁴ doprowadzi Rosję pewnego dnia do wielkości, wszechmocy:

¹⁹ Tamże, s. 70.

²⁰ Tamże, s. 74.

²¹ Мессиянизм / миссионизм. Mesjanizm lub Misjonizm narodu rosyjskiego. Gdy Rosjanie mówią o misji narodu rosyjskiego jako „bogonoścy” – mamy do czynienia z mesjanizmem; gdy natomiast mówią o misji narodu rosyjskiego, sowieckiego lub „euroazjatyckiego”, niekoniecznie utożsamiając ją z misją prawosławia – z misjonizmem. Zob.: A. Lazari, *Mentalność rosyjska*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1995, s. 51–52. Народ-богоносец („Naród-bogonośca”) – to naród rosyjski. Bóg wyznaczył mu „szczególną służbę” zawierającą się w jego historii i we wszystkich przejawach jego życia. Tylko on może zbawić świat dzięki temu, iż „niesie w sobie nieskażoną naukę Chrystusa” (Tamże, s. 58).

²² S. Aleksijewicz, *Czas secondhand...*, s. 19–20.

²³ Tamże, s. 41.

²⁴ „Ze zdaniem: „Cierpienie uszlachetnia” jest dokładnie taki sam kłopot, jak z wieloma ogólnymi zdaniem dotyczącymi ludzkiej kondycji: z zasady nie mogą być zawsze prawdziwe”. „Wojciech Bonowicz dotknął w swoim artykule *Czy cierpienie uszlachetnia?* (<https://tischner.pl/czy-cierpienie-uszlachetnia/>)

„Bóg zlituje się nad Rosją i poprzez cierpienia doprowadzi ją do wielkiej potęgi...”²⁵.

Lucjan Suchanek zwraca uwagę, że homosos to istota nie posiadająca pogłębionego życia psychicznego. Do głównych cech jego charakteru należą złość, zniecierpliwienie i zawiść. Cechują go także pasywność i brak inicjatywy. Społeczeństwu ludzi radzieckich oddana jest pozorna inicjatywa dotycząca spraw błahych, prawo do decydowania o problemach zasadniczych zastrzega sobie aparat władzy.

Suchanek dostrzega, że mocno akcentowaną przez Zinowiewa właściwością ludzi radzieckich jest miślność, płaskość, trywialność, związana ściśle z szarzyzną życia i powszechną nudą²⁶. Wynika to z faktu, że biografia homososa jest pozbawiona spektakularnych wydarzeń: jego życie codzienne jest jednostajne i monotonne, egzystuje pośród nieciekawej literatury i sztuki, towarzyszą mu nudne i jałowe dyskusje publiczne. Zinowiew w swojej książce rozwiewa mit o równości i sprawiedliwości społecznej i ekonomicznej w komunistycznym reżimie. Okazuje się, że „to właśnie ten system stworzył grupy uprzywilejowane, których członkowie nie muszą walczyć o codzienną egzystencję: mają dostęp do specjalnych sklepów, są objęci zamkniętą dystrybucją towarów”²⁷.

Z książki Zinowiewa wyłania się pesymistyczna wizja społeczeństwa sowieckiego. Pisarz ostrzega, do czego może doprowadzić brak wolności człowieka, którego poddano odgórnemu sterowaniu i kontroli we wszystkich sferach jego życia, masowej indoktrynacji oraz działaniu mechanizmów terroru. „Jako istota duchowa, homo sovieticus został okaleczony i zdeprawowany. Pozbawiono go szansy kształtowania swego życia, zmuszono do grania roli”²⁸.

Rosyjski historyk literatury, badacz historii ZSRR Michał Heller w książce *Maszyna i śrubki*. Jak hartował się człowiek sowiecki przytacza fragmenty innej rozprawy pod tytułem *Ludzie sowieccy*, w której przedstawiono zbliżony portret *homo sovieticus*:

Przed wszystkim jest to człowiek pracy... Pracę uważa za najważniejszą rzecz w życiu... Jest to też człowiek kolektywu... Człowiek bezgranicznie oddany socjalistycznej, wielonarodo-

najtrudniejszego pytania, które stawia sobie człowiek – pytania o sens cierpienia. Nie ma po ludzku, w planie psychologicznym, odpowiedzi na to pytanie. Bo mówienie, że „cierpienie uszlachetnia”, jest samookłamywaniem. W rzadkich wypadkach może tak być, że prowadzi do pogłębienia refleksji nad życiem i własnym losem. Ale najczęściej umniejsza, degraduje. Człowiek w stanie wielkiego bólu, zwłaszcza fizycznego, gdy rozpada się organizm, nie przeżywa żadnych wznoszeń”. Zob.: R. Grzegorzczkova, *O sensie cierpienia*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 37, [źródło internetowe] <https://www.tygodnikpowszechny.pl/o-sensie-cierpienia-24494> [15.09.2022].

²⁵ S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 151.

²⁶ L. Suchanek, *Homo sovieticus...*, s. 74.

²⁷ Tamże, s. 74.

²⁸ Tamże, s. 77.

węj ojczyźnie... Człowiek, który czuje się za wszystko odpowiedzialny... Człowiek, którego wszystko obchodzi, zarówno zjawiska miary wszechświatowej, jak i życie sąsiadów z klątki schodowej... [...] Człowiek, o którego troszczy się państwo. Widzi on tę troskę wszędzie i czuje ją na każdym kroku²⁹.

Główne rysy człowieka sowieckiego z wyżej przytoczonej definicji niemal w całości pokrywają się z tymi, które opisał Aleksander Zinowiew w swej satyrycznej powieści *Homo sovieticus*. „Według oficjalnej definicji najważniejsza w życiu człowieka sowieckiego jest praca; jest on ponadto bezgranicznie oddany ojczyźnie, należy do kolektywu, niezmiernie interesuje się życiem sąsiadów i życiem mieszkańców planety, a całą troskę o niego wzięło na siebie państwo”³⁰.

Zinowiew wylicza także, że „homosos jest przyuczony do życia w stosunkowo trudnych warunkach, gotów stawiać czoła trudnościom bezustannie spodziewa się jeszcze gorszych czasów, pochwała działania władz, stara się przeszkodzić tym, którzy naruszają utarte normy postępowania, całą duszą popiera kierownictwo, ma standardową zideologizowaną świadomość i poczucie odpowiedzialności za kraj i gotów jest ponieść ofiary oraz poświęcić innych w ofierze”³¹.

Łatwość poświęcania innych w ofierze dla „wyższego dobra”, a także przyzwyczajenie do życia w trudnych warunkach, które niejako zahartowały społeczeństwo sowieckie pobrzmiwa w wielu wypowiedziach rozmówców Aleksiejewicz. Dostrzegamy w nich pewien rys martyrologiczny, zgodę na ucisk, przemoc, rządzenie silną ręką, akceptację konieczności życia w cierpieniu, które dziedziczy się w genach, a które zaszczerpiono w narodzie jeszcze w czasach Rusi Tatarsko-Mongolskiej: „Wiedzieli, że stalową ręką, rozpalonym żelazem, jeżową rękawicą ci chłopcy zaprowadzą porządek. Nie chcę powtarzać banałów, ale to Dżyngischan zepsuł nam geny... I pańszczyzna... Przywykliśmy do tego, że ludzi trzeba bić, bez bicia się nie poradzi”³².

Warto w tym miejscu odnotować, że zakorzenione w kulturze rosyjskiej „słowo многострадальный (*mногоstradalnyj*) – przez niektórych kojarzone z biernością czy uległością – będące określeniem cierpliwego znoszenia wszelkich trudów (w szczególności tych doznanych ze strony własnego państwa) zbliżone zostało do statusu szlachetnej cnoty narodowej, a nawet cnoty chrześcijańskiej, traktowanej jako stała cecha narodu, gwarantująca wytrwanie i zadośćuczynienie”³³.

²⁹ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 25.

³⁰ Tamże, s. 25–26.

³¹ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, s. 190, cyt. za: M. Heller, *Maszyna i śrubki...*, s. 26.

³² S. Aleksiejewicz, *Czasy secondhand...*, s. 55.

³³ J. Фарыно, *Многострадаальный*, [w:] *Mentalność rosyjska*, red. A. de Lazari, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1995, s. 52, cyt. za: E. Kania, *Homo sovieticus – „jednowymiarowy klient komunizmu”...*, s. 167.

Rosjanie to naród męczenników, który wycierpiał więcej niż inni. Rosjanie uczestniczyli lub świadkowali wydarzeniom, których opis budzi skrajne emocje, dla których trudno znaleźć odpowiednie słowa, by wyrazić ich wagę, znaczenie. Dlatego w wypowiedziach rozmówców Aleksijewicz często słyszy się słowo „cierpienie”; trudno je zmierzyć, oddać, ocenić, gdyż odczuwane jest subiektywnie, dla każdego – niewyobrażalne, trudne, niepojęte. Dla każdego oznacza inne doświadczenie – straty, traumy, śmierci, bezdomności, choroby. Cierpienie jest dla Rosjan stanem permanentnym, stanem umysłu: „Poczekaj, pocierp... i znowu poczekaj, pocierp. Na wszelki ból mamy jedno lekarstwo – cierpliwość. Tak właśnie upłynęło moje życie”³⁴.

Bez przerwy mówimy o cierpieniu... To jest nasza droga poznania. Ludzie Zachodu wydają się nam naiwni, bo nie cierpią tak jak my, mają lekarstwo na każdy pryszczyk. A myśmy siedzieli w łagrach, w czasie wojny zasłaliśmy ziemię trupami, gołymi rękami uprzataliśmy paliwo jądrowe w Czarnobylu... Jesteśmy tacy otrząskani, zahartowani. Mamy własny język... Język cierpienia...³⁵

Wielu rozmówców dość przewrotnie uważa, że człowiek radziecki, który tyle wycierpiał sam nie może być zły: „[Mama – A. S.] uważała, że jeśli ktoś był na wojnie albo siedział w obozie za Stalina, to nie może być zły: „Jak to – przecież tyle wycierpiał!”³⁶.

Pomimo cierpienia i bólu, którego doznali, uczestnicy przełomowych, tragicznych wydarzeń wracali do domów, rodzin w glorii chwały i zwycięstwa (sic!), ze zrujnowanym wprawdzie zdrowiem, niezdolni do przystosowania się do życia w czasie pokoju, jednak przekonani o słuszności swojego poświęcenia:

Tato wrócił z wojny w czterdziestym piątym roku... Zmęczony, ze zrujnowanym zdrowiem. Chorował wskutek ran. Zwycięzcy! Tylko ich żony wiedzą, co oznaczało życie ze zwycięzcą. Mama często płakała, kiedy tato wrócił. Zwycięzcy wracali do normalnego życia przez całe lata. Musieli przywyknąć. [...] Nasi mężczyźni byli męczennikami, wszyscy z traumą wyniesioną z wojny albo z więzienia. Z obozu. Wojna i więzienie – dwa najważniejsze słowa w języku rosyjskim³⁷.

Niektórzy rozmówcy Aleksijewicz to zagorzali zwolennicy komunistycznego ustroju³⁸, wierni wyznawcy i członkowie partii komunistycznej, do której z dumą

³⁴ S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 87.

³⁵ Tamże, s. 44.

³⁶ Tamże, s. 352.

³⁷ Tamże, s. 232.

³⁸ „Społeczeństwo komunistyczne nie jest zrodzonym w umysłach teoretyków abstrakcyjnym schematem, który nigdy nie wcielił się w życie. Za społeczeństwo komunistyczne uważane jest społeczeństwo radzieckie, nie stało się ono jednak przedmiotem badań naukowych. [...] Badając

zapisywali się już jako dzieci i z czasem pięli się po kolejnych szczeblach drabiny partyjnej, napawając dumą swoich bliskich.

Czy wierzyłam partii? Odpowiem szczerze – tak, wierzyłam. I nadal wierzę. Nie rozstanę się z legitymacją partyjną, cokolwiek by się działo. Czy wierzyłam w komunizm? Powiem uczciwie, nie będę kłamać: wierzę w możliwość sprawiedliwego urzędzenia życia. [...] Dumna jestem z tamtych czasów!³⁹

Jednak w okresie przemian ustrojowych większość entuzjastów nowej władzy zaczęła zmieniać przekonania i zasady, oddawać legitymacje partyjne, z dnia na dzień wyznawać nienawiść do komunizmu. Wynoszono z domów sprzęty kojarzące się z socjalistycznym reżimem, zamieniono je na importowane dobra: czajniki, telefony, meble, lodówki. W ciągu kilku dni, zwykle potajemnie, zniknął komunizm. Byli oczywiście i tacy, którzy swoje czerwone książeczki zachowali na inne czasy, na wszelki wypadek, jednak większość bez żalu rozstawała się zarówno z wadliwym, okrutnym systemem, jak i wszelkimi jego symbolami:

...Byłam oddaną komsomołką... ze szczerym sercem wstąpiłam do partii. Teraz chcę oświadczyć, że partia nie ma już nade mną żadnej władzy... [...] Epoka wprowadziła mnie w błąd... Wierzyłam w Wielką Rewolucję Październikową. Kiedy przeczytałam *Sołżenicyna*, zrozumiałam, że te «piękne ideały komunizmu» ociekają krwią. To oszustwo... [...] To strach kazał mi wstąpić do partii... Leninowscy bolszewicy rozstrzelali mojego dziadka, a stalinowscy komuniści wykończyli mi rodziców w łagrach Mordowii... [...] ... W imieniu swoim i swojego zmarłego męża oświadczam, że występuję z partii...⁴⁰

Podobne uczucie sprawczości w związku z nowym ustrojem towarzyszyło kolejnemu pokoleniu sowków, ludzi sowieckich, którzy z entuzjazmem przyjęli demokrację z jej obietnicami lepszych perspektyw, a przede wszystkim długo wyczekiwanej wolnością:

Nasza wiara była szczerą... naiwną... Uwierzeliśmy, że już zaraz... że już stoją na ulicy autobusy, które zawiozą nas do demokracji. Będziemy żyli w pięknych domach, a nie w szarych „chruszczowcach”, zbudujemy autostrady zamiast wyboistych dróg i wszyscy będziemy dobrzy. Racjonalnych uzasadnień, że tak będzie, nikt nie szukał. Nie było ich. A po co?

rzeczywistość radziecką, Anton Zimin dowiódł, że wszystkie wady i wypaczenia komunizmu (socjalizmu) [...] są efektem wcielania w życie pozytywnych ideałów komunizmu”. Zob.: L. Suchanek, *Homo sovieticus...*, s. 72.

³⁹ S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand...*, s. 59.

⁴⁰ Tamże, s. 74.

Wierzyliśmy sercem, a nie rozumem. I w lokalach wyborczych głosowaliśmy sercem. Nikt nam nie mówił, co należy robić: wolność i już⁴¹.

Upadek sowieckiego imperium niektórym obywatelom przyniósł nadzieje na wolność i dobrobyt znany z zagranicznych prospektów i filmów, drugim ogromny zawód. Okazało się, że runął w gruzach świat dobrze znanych im wartości, na których zbudowali swoje dotychczasowe istnienie. Ale czy czerwonego człowieka pożegnano na zawsze? Większość spadkobierców epoki sowietyzmu czerwonej cywilizacji nie odnalazła się w nowej rzeczywistości, i ku zdumieniu Aleksijewicz, była całkowicie nieprzygotowana do czerpania z wolności, samodzielności, wzięcia odpowiedzialności za swój los. Niektórych obywateli dawnego ZSRR gorzyc rozczarowania i niezdolność do przystosowania się doprowadziła do krańcowych emocji, a także rozwiązań. „W efekcie masowego rozczarowania po rozpadzie Związku Radzieckiego przez Rosję przetoczyła się fala samobójstw”⁴². Na rozstanie z życiem zdecydowali się obywatele, dla których Związek Radziecki i wiara w jego założenia, instytucje, potęgę były wszystkim⁴³. Co ciekawe, po krótkim wybuchu entuzjazmu dla demokracji i gwarantowanych przez nią swobód obywatelskich u *homo sovieticus*a odżyła tęsknota za sowiecką przeszłością, zaobserwowano wręcz modę na „radzieckość”, sowieckość.

Przetrwanie mentalności sowieckiej (zresztą podobnie jak w Polsce PRL-owskiej) jest zazwyczaj silnie związane z idealizacją przeszłości, „tego, co kiedyś” i wzrostem nastrojów nostalgicznych, co można zaobserwować wśród znacznej części starszego pokolenia, zwłaszcza słabiej wykształconego⁴⁴. 70 lat totalizacji skierowanej na całkowite podporządkowanie człowieka potrzebom władzy poprzez kontrolę całej jego działalności życiowej musiało wyrzucić piętno trudne do zatarcia pojęciami, ideami z nowych czasów jak demokracja, patriotyzm, wolność, nadzieje. Wielu obywateli dzisiejszej Rosji nadal identyfikuje się z sowieckością, a demokrację postrzega jako źródło strapienia. Do pewnego stopnia nie dziwi również sentymentalny powrót pamięcią do komunistycznych, sowieckich, czy PRL-owskich ideałów. Pokolenia, które się na nich wychowały wspominają je z rozrzewnieniem, ponieważ były to czasy ich młodości, kształtowania się intelektualnych biografii, pierwszych miłosnych przeżyć, inspirujących lektur i pięknych filmów. Były to czasy, gdy ludzie mieli pracę, dach nad głową i pozorny spokój. To wszystko sprawia, że pożegnanie człowieka radzieckiego będzie długim i skomplikowanym procesem.

⁴¹ Tamże, s. 68.

⁴² S. Aleksijewicz, *Urzeczeni śmiercią*, Warszawa: Fakty 2001, s. 7, cyt. za. E. Kania, *Homo sovieticus* – „jednowymiarowy klient komunizmu”..., s. 167.

⁴³ Tamże, s. 167.

⁴⁴ Tamże, s. 169.

Bibliografia

- Aleksijewicz, Swietłana. *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.
- Aleksijewicz, Swietłana. *Urzeczeni śmiercią*. Warszawa: Bertelsmann Media, 2001.
- Grzegorzczkova, Renata. „O sensie cierpienia” *Tygodnik Powszechny*. Nr 37 (2014). <https://www.tygodnikpowszechny.pl/o-sensie-cierpienia-24494>
- Heller, Michał. *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*. Paryż–Kraków: Stowarzyszenie Instytut Literacki „Kultura”, 2015: 86, 103.
- Kania, Eliza. „Homo sovieticus – ‘jednowymiarowy klient komunizmu’, czy ‘fenomen o wielu twarzach’”. *Przegląd Politologiczny*. Nr 3 (2012): 157.
- Lazari, Andrzej. *Mentalność rosyjska*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1995: 51–52, 58.
- Suchanek, Lucjan. *Homo sovieticus. Swietłana przyszłość gnijący zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*. Kraków: Wydawnictwo Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1999: 64–65.
- Suchanek, Lucjan. „Kultura masowa w Rosji i radziecki eksperyment antropologiczny”. *Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU*. Nr 12 (2016): 15.
- Zinowiew, Aleksandr. *Homo sovieticus*. Warszawa: Wydawnictwo Polonia, 1987: 168–169.